Nr. 30. Poznań, środa, 31 lipca 1929. Rocznik 10.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4. — P. K. O. Poznań 202868.

Pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego

odbędzie się

w Poznaniu, w dniach 10 i 11 września 1929 r.

Na Kongresie tym wygłoszone będą referaty o treści zasadniczej oraz referaty dotyczące zagadnień kulturalnych i gospodarczych drukarstwa polskiego.

Wszystkich naszych zorganizowanych członków prosimy o przygotowanie się już teraz, celem wzięcia udziału w Kongresie.

Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Sprawozdanie

z Rocznego Walnego Zebrania Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

odbytego

w sobotę, dnia 27 lipca 1929 r. w Poznaniu w lokalu Korporacji przy Starym Rynku 4.

Walne Zebranie zwołane na godzinę 12-tą w południe zagaił wiceprezes p. Bolesław Winiewicz, odraczając takowe z powodu braku quorum na godzinę 1-szą.

O godzinie 1-szej zagaił ponowne zebranie prezes p. Edward Pawłowski, udzielając głosu p. T. Krygowi, który po odczytaniu listy obecnych, złożył sprawozdanie z działalności Korporacji za pierwszy rok jej istnienia, t. j. od jej założenia aż po dzień 31 marca r. b. Sprawozdanie to wydrukowane było w numerze 29-tym „Przeglądu Graficznego“ z dnia 24 lipca rb.

Następnie odczytuje p. Kryg sprawozdanie rachunkowe per 31 marca 1929 r., które również podane było w numerze 29-tym „Przeglądu Graficznego“.

P. Edmund Banc zdaje sprawozdanie w imieniu Komisji rewizyjnej, która księgi rachunkowe znalazła w należytym porządku.

Wobec tego, że nikt odnośnie sprawozdań nie zabiera głosu, wnosi p. prezes o udzielenie absolutorjum, którego też zebranie udziela.

W punkcie następnym wnosi p. Edward Kręglewski o podwyższenie składki członkowskiej, uzasadniając sprawę rzeczowo.

Po wyczerpującej dyskusji zgodzono się na podwyższenie składki następująco: składka zasadnicza dla zakładów, zatrudniających do 10 pracowników wynosi 30 zł, za każdych dalszych 10 pracowników opłaca się 20 zł, prócz tego płaci każdy zakład od każdego pracownika wykwalifikowanego 3 zł, od każdego pracownika niewykwalifikowanego 1,50 zł rocznie.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. E. Banca z Poznania i J. Milczyńskiego z Grodziska, oraz p. L. Iczakowskiego z Poznania jako zastępcę.

Przystąpiono do wyboru uzupełniającego Zarządu. Przez wylosowanie ustąpili pp. Edward Kręglewski i Franciszek Kusz z Poznania, Józef Jondro z Ostrowa i Józef Kawaler z Szamotuł. — Wszystkich tych wylosowanych członków zarządu wybrano na wniosek p. Koszewskiego z Obornik, przez aklamację ponownie.

Z kolei referuje p. prezes o projekcie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczącego przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie w drukarniach, litografjach i t. p. zakładach. Projekt Ministerstwa, jest nie do przyjęcia, gdyż grozi wprost katastrofą przemysłowi graficznemu. P. prezes odczytuje rzeczowy memorjał, który Korporacja nasza prześle do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie, gdzie opracowany zostanie wspólny memorjał i wysłany do Mi-

nisterstwa. Rezolucję odczytaną przez p. prezesa przyjęto z aplauzem jednomyślnie.

O sprawie uczniowskiej referuje p. Kuglin, przedkładając odnośny projekt Zarządu. Projekt przyjęli zebrani bez zmian.

W dalszym ciągu uzasadnia p. Jondro wniosek o zwrot kosztów kolejowych członkom Zarządu na zebrania Zarządowe. Wniosek przyjęto.

W wolnych głosach poruszono sprawę zakładania drukarń przez rozmaitego rodzaju instytucje oświatowe, społeczne i bankowe. Sprawę przekazano do dalszego załatwienia Zarządowi, w którego imieniu p. prezes przyrzeka uczynić wszystko, co będzie potrzeba.

Na tem solwował p. prezes pierwsze Roczne Walne Zebranie. *J. Kuglin*, sekretarz.

O właściwy dobór przyborów i materjałów dla drukarń.

Należyty dobór materjału drukarskiego stanowi ważną dziedzinę w gospodarce zakładu. Zdarza się bowiem, że sprawa ta traktowana jest jako rzecz mniejszej wagi. A jednak warto się nad tem dłużej zastanowić. Przy zakupie materjału dla różnych działów zakładu należy przestrzegać pewnych zasad, w przeciwnym razie często ma się różne kłopoty i nieprzyjemności wskutek wadliwego doboru.

Drukarnię i jej handlowo-kupiecką organizację wyobrażać sobie można rozmaicie. Tutaj chodzi o drukarnię dobrze zaprowadzoną pod względem handlowym. Każdy poszczególny dział w dobrze prowadzonej drukarni powinien należycie prosperować bez oglądania się na wspieranie finansowe przez inny dział. A niezawsze tak się dzieje. Właściciel drukarni, który ma szczególne zamiłowanie do nowoczesnego i najmodniejszego urządzenia hali maszyn, nie patrzy na cenę i porywa się do zakupu wszelkich mu jeszcze brakujących nowoczesnych i najmodniejszych maszyn drukarskich, aby tylko skompletować halę maszyn. Zecernię traktuje taki właściciel nieraz po macoszemu. Wychodzi on bowiem z tego założenia, iż na zestawie mało się zarabia. W tej obojętności do zecerni łatwej zdobędzie się on do kupna nowoczesnej maszyny pospiesznej, niż do zakupu nowych i modnych garniturów czcionek, maszyny do składania, a nawet prasy do odbijania.

Dalszą kwestję, którą się często zaniedbuje i nie kładzie większej wagi, to materjał pomocniczy. Farby, płyny do mycia zestawu, taśmy, papier do przyrządu, smary, oliwa i tem podobne materjały, potrzebne dla drukarni, są przedmiotem, którego żaden właściciel ani kierownik nie powinien lekceważyć. Chodzi tu o pewien plan w zakupie. Tą właśnie sprawą bardzo mało się zajmują właściciele i kierownicy drukarń, wychodzą oni bowiem z tego założenia: od czegoż są oddziałowi poszczególnych działów; im daje się wolną rękę do kupna i dysponowania tym materjałem. Kto tak myśli, nie jest konsekwentnym, nie przewiduje, że każde nieoszczędne szafowanie czemkolwiek przysporzy zakładowi w bilansie w ciągu roku poważną sumę, która przy umiejętnem kierownictwie mogłaby być mniejszą. Czasem ta duża suma w bilansie nie zastrasza nas tak bardzo, jak nieczysto wykonane prace drukarskie, a to tylko wskutek nieznajomości rzeczy i nieumiejętnego kupna niektórych materjałów drukarskich.

Obok papieru najważniejszym materjałem dla drukarni jest farba drukarska. Także często się grzeszy, pomimo częstych i przykrych doświadczeń, właśnie w sprawie farby. W zecerni, ileż dokłada się starań, aby wykonać gustownie akcydens, plakat, dzieło i t. p. Zecer, mając do dyspozycji najlepszy i najgustowniejszy materjał zecerski, wykona swoją pracę beznagannie, tak, że może ona odpowiadać najzupełniej wykonaniu nowoczesnemu.

BARBARA BOGUSŁAWSKA. 5)

Cech drukarzy w Krakowie w XVII i XVIII wieku.

Długość terminu, zgóry określona, wynosiła od półtora do pięciu lat, czas trwania nauki był zresztą zależny od osobistej umowy między Panem a uczniem. Był on niekiedy skracany pod pewnemi zgóry określonemi warunkami, jak to wrazie nadzwyczajnej pilności, lub wybitnych zdolności. Czasami zapisywano chłopców na próbę „sub conditione, do wymiarkowania jego statku".

Pan, przyjmując chłopca do zapisu, otrzymywał od cechu „kartkę", właśnie te w statutach przewidziane zalecenie, które zwracał mu przy wypisie i na podstawie którego cech uznawał go za wyterminowanego. Obowiązki chłopców, a także i właścicieli drukarń względem nich, były określone w aktach zapisu. Obowiązki chłopca były dwojakiego rodzaju. Pierwsze odnosiły się do robót drukarskich, których to miał się przyszły towarzysz „kunsztu drukarskiego" nauczyć; zobowiązywał się więc kandydat papier moczyć, wieszać go, sadzić i fragment rozbierać, prasy robić, formaty rozpisywać i także pilnować, aby „litery w śmieciach się nie znajdowały", — oprócz tego obiecywał chłopiec „co nietylko do usług będzie należało Drukarskich wszelkiego się podeymując pełnić i robić bez wszelkiej exkuzy". A więc: drwa do pieca nosić i w nim palić, izbę zamiatać. Za niespełnianie swych obowiązków odbierał karę od Pana lub Panów Towarzyszów.

Pan, przyjmując do terminu chłopca, zobowiązywał się do moralnej opieki nad nim. Chłopcu nie wolno było nigdzie wychodzić z domu, zanim nie opowiedział się Panu, Pani lub też znajdującym się Towarzyszom. Dlatego też obiecywali chłopcy nie wdawać się w złą kompanję, nie grywać w karty lub kostki, nie wynosić plotek z domu lub do domu, „Piaństwa, tańców, chodzenia po gospodach, zalotów, plotek, chałasów i wszelkich niecnot wystrzegać się". W innym znowuż akcie zapisu z roku 1731 czytamy, że gdyby chłopcu się zdarzyło „uchoway Boże nocy nie spać bez wiadomości Pańskiej lub drukarskiej, za to powinien bydź karany plagami według woli pańskiej lub drukarskiej". Wzamian za to Pan brał na siebie pewne zobowiązania, obiecywał więc przez czas uczenia opatrzyć go „wszelkiemi potrzebami, iako na chłopca przynależy to iest sukienką, chustkami i białemi i obówiem".

Po odbyciu terminu, gdy pan uznał chłopca za dostatecznie umiejącego kunszt drukarski, wypisał go, aby mu wolno było „gdziekolwiek indziey szczęścia sprobować y zarabiać sobie na sztukę chleba".

Z chwilą wypisu zachodziły obopólne obowiązki pomiędzy Panem a obecnie już towarzyszem. Pan po wyterminowanym czasie powinien sprawić wyzwoleńcowi odpowiednie ubranie a więc: parę koszul, żupan, kontusz „należyty", czapkę, buty żółte i „pas dobry". Oprócz tego musiał opłacić: do Kasy cechu — 10 zł na wypis 10 zł i sprawić postulat Panom Taworzyszom. Na czem polegał ów postulat niemamy danych. Oprócz opłaty 50 zł łączyło się to prawdopodobnie z poczęstunkiem w gospodzie.

Gdy papier odpowiedni również został dobrany i dzieło pracy przychodzi do druku, co się okazuje? Pomimo, że maszynista, również zdolny pracownik, który dołożył nieco trudu, aby praca wykonana została należycie, okazuje się, że praca nie wypadła ku zadowoleniu wybrednego klienta. Szuka się wówczas, gdzie leży wina. A główną przyczyną złego wykonania pracy była zła farba. Dlatego nie można winić tu maszynisty; nie można też twierdzić, że farba była złą, bowiem pochodziła z znanej fabryki i była w najlepszym gatunku, za której jakość daje fabryka pełną gwarancję; jednak do tej pracy, w zastosowaniu do danego papieru, nie była ona odpowiednią. Takich przykładów, z których jeden tu przytoczono, możnaby naliczyć o wiele więcej. A zatem powinno się dojść do przekonania, jak szczegółowo trzeba sobie sprawę rozważyć i przy zakupie wszelkich materjałów zastanowić się, do czego dany materjał ma służyć i jak on będzie użytkowany.

Kierownictwo zakładu przedewszystkiem powinno być w te sprawy wtajemniczone i ono winno zająć się doborem materjału. Trzeba również dokładnie wiedzieć pochodzenie i jakość materjału, jak smarów, oliwy, materjału do mycia zestawu, bowiem czasem przez nieodpowiedni wybór tych materjałów wykazuje się, że nietylko nie nadaje się one do smarowania maszyn lub czyszczenia zestawu czcionkowego, lecz w pewnej mierze mogą nawet zaszkodzić temu najdroższemu inwentarzowi drukarni. Trzeba ustalić, który sznurek jest najlepszy do związywania zestawu, który papier jest najlepszym do druku, do przyrządu i t. d. Nieocenioną wprost wartość posiada umiejętne kupno dobrego materjału na potrzeby drukarni. Każdy dobry fachowiec i znawca wszelkiego materjału drukarskiego jest w możności poczynić dobre zakupy.

W większych zakładach graficznych są urządzone osobne magazyny wszelkiego materjału drukarskiego. Stanowisko magazyniera najczęściej otrzymuje stary zasłużony i dobry pracownik, który wskutek podeszłego wieku lub wyczerpania sił fizycznych nie jest już zdolny do pracy przy kaszcie lub maszynie, on też trudni się zwykle zakupem materjału.

Magazynier, w poczuciu swego obowiązku i odpowiedzialności zawsze się starać będzie o sumienne wykonanie swojej pracy. Nie może on być człowiekiem zacofanym i konserwować przestarzałe już wzory w organizacji pracy. Wniknąć on musi w każdy nowy wynalazek, każdy nowszy postęp w dziedzinie graficznej, wtajemniczyć się, skierować tam swoje zdolności i z nich korzystać przy następnych zakupach jakiegoś materjału. Najgłówniejszem zadaniem magazyniera jest trzymać się zasady kupowania od jednego dobrego sprzedawcy, który ma pierwszorzędny towar.

Niemniej ważnym jego obowiązkiem jest informowanie się u pracowników technicznych o opinję co do materjału, który używają przy wykonywaniu, bowiem dobry pracownik potrafi mu wskazać na dobre lub złe strony materjału. Gdy towar znajdujący się w magazynie nie jest już najlepszym, to przy poczynieniu następnego zakupu zmienić jakość towaru lub źródło zakupu.

Magazynier prowadzić musi książkę przychodową i rozchodową materjału oraz spis najpoważniejszych źródeł zakupu. Magazynier musi być dobrym kupcem, a więc musi dobrze i szybko orjentować się przy zakupach, bowiem nie zawsze najwyższa cena materjału świadczy o jego dobroci. Pozatem musi strzec się, aby nie przekroczyć budżetu, przeznaczonego na zakup materjału.

Ponieważ w przemyśle graficznym w Polsce mamy przeważną część drukarń mniejszych, którym nie stać na specjalnego magazyniera, któryby się trudnił zakupem i rozdawaniem materjału, to z konieczności zajmować się tem musi samo kierownictwo, ewtl. do rozdziału materjału wyznaczyć może zaufanego pracownika.

Odnośnie postulatu w pozostałych papierach znalazłam notatkę pisaną bez daty brzmiącą w ten sposób: „Postulat był uroczystym przyjęciem młodego czeladnika w grono Towarzystwa Typograficznego. Gdy bowiem kunszt Typograficzny powstał, wymyślono rozmaite cechowe obrządki, a zatem chłopiec wyszedłszy z terminu nie zaraz został Towarzyszem Kunsztu lecz pierwej był Kornutem (Kornutus). Dopiero po niejakim czasie wydoskonaliwszy się w robocie żądał promocją dalszą, do którego należała także depozycja, co czasem jedno z postulatem znaczyło, czasem jako poprzedniczy porządek bywało zachowanem.

Były te obrządki choć poniekąd śmieszne jednak z Akademicznych owego wieku XV-XVI przyjęte zwyczajów i iak wielkierze miast do utrzymania porządku i uczciwości częstokroć bardzo pożyteczne".

Za te wydatki zobowiązywał się towarzysz przez czas jakiś robić u Pana w drukarni za pół opłaty, tak samo „za pół myta" pracował towarzysz, któremu Pan skrócił czas terminu.

b) Towarzysze.

Właściwymi członkami cechu byli towarzysze.

Między towarzyszem a chłopcem w życiu wewnętrznym Kongregacji tak samo jak w pracy w drukarni istniały ogromne różnice. Towarzyszowi nie wolno było pozostawać w gospodzie razem z chłopcami, a nazwanie go chłopcem uważane było za obelgę, za użycie której groziła kara — zwrot pieniędzy wyłożonych przez towarzysza na wyzwolenie.

Początkowo towarzysze stanowili jedną tylko grupę, każden po wyterminowaniu pewnej ilości lat jako chłopiec i wykonaniu wszystkich świadczeń związanych z wypisem zostawał towarzyszem.

Tak było do roku 1694, w którym to roku powzięto na kongregacji 5 sierpnia uchwały tyczące się podziału towarzyszy na kategorje, aby zmniejszyć i zrobić bardziej stopniowym przeskok z chłopca na towarzysza. Konieczność rozszerzenia praw tłomaczą sami: „Maiąc konsens jako wzwyż namieniono zeszliśmy się do kongregacyi, w którey się wszczęły kontrowersye, z iedney strony Panami Seniorami y innemi Starszymi Drukarzami, z drugiej strony między Młodszemi, tak z tymi którzy z chłopięcych lat są uwolnieni, iako z Towarzyszami świerzo postulowanemi ztey przyczyny, iż ci Panowie Młodsi, Bracia niechcieli bydź w niczem posłuszni, a zaś do akcydensów chcieli się adresować i partycypować, iako y Starsi. Więc my udali się do Wielmożnego IMCi Xiędza Przeworskiego S. Teologyi Doktora i Profesora Przesławney Akademij Krakowskiej Generalnego Rektora, a nam szczęśliwie rządzącego, y doniesione wszystkie były przez nas kłótnie to iest: przez Stanisława Gruchalskiego. Wielmożny IMCi X. Rektor odesłał nas nazad do kongregacyi ażebyśmy iako zwyczay dawno był, modelusz albo porządek między sobą uradziwszy spisali iako się maią sprawować, tak Towarzysze Starsi iako y młodsi".

Porządek ustanowiony na kongregacji dotyczy spraw nie poruszanych w dotychczasowych przepisach, określa on stopniowe przejście od chłopca do towarzysza, posiadającego wszystkie prawa kongregacji. Jest on zawarty w 18 punktach, dzieli towarzyszy na pół-towarzyszy i towarzyszy postulowanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili bieżącej

Odebranie debitu pocztowego. Na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej odebrano debit pocztowy następującym czasopismom zagranicznym, których pod rygorem kary w obrębie Rzeczypospolitej Polski rozpowszechniać nie wolno:

„Sennaciulo", wydawanemu w Paryżu w języku esperanckim;

„Jednodniówka Literacka", wydawanemu w Mińsku w języku polskim;

„Moskauer Rundschau", wydawanemu w Moskwie w języku niemieckim;

„Klassenkampf", wydawanemu w Halle w języku niemieckim.

Ilość czasopism wysyłanych z Poznania i nadeszłych za pośrednictwem poczty w miesiącu czerwcu. W związku z Powszechną Wystawą Krajową zwiększył się w Poznaniu obrót czasopism. Choć czytelnictwo w porównaniu do niektórych innych krajów jest u nas jeszcze słabo rozwinięte, to jednak w czerwcu r. b. wysłano z Poznania 2.217.951 egzemplarzy różnych czasopism, a nadeszło ich do Poznania 124.076.

Widzimy z tego, że działalność wydawnicza w Poznaniu przedstawia się dość bogato, bo nie licząc miejscowych abonentów i kupujących gazety u ulicznych sprzedawców, wysyła Poznań na prowincję blisko 2 i ćwierć miljona egzemplarzy gazet miesięcznie.

Liczba egzemplarzy nadsyłanych do Poznania jest bardzo nikłą, gdyż dosięga zaledwie 5 proc. wysyłanych, co świadczy, że czytelnikom w przeważającej części wystarcza prasa miejscowa.

Nowela do ustawy o prawie autorskiem w Polsce. Prace polskiego Tow. ochrony praw autorskich, którego prezesem jest b. minister kultury i sztuki, p. Zenon Przesmycki-Miriam, nad przygotowaniem projektu noweli do ustawy o prawie autorskiem, dobiegają obecnie końca. Specjalny komitet redakcyjny, do którego wchodzą: pp. b. minister Przesmycki, prof. Zoll, sędzia sądu najwyższego, Pohorecki, red. Gliński i adw. Beylin, ustalił już ostateczny tekst artykułów projektu. Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich. — Sprawą tą interesują się nietylko związki literatów i dziennikarzy, lecz także związki i towarzystwa wydawców polskich.

Wybór zawodu a szkoła. Temat ten omawia dr. Klęsk w „Przyjacielu Szkoły". Autor opiera wywody swoje na ankiecie, przeprowadzonej przez Instytut Psychotechniczny w Krakowie. Pytania brzmiały: 1. Jaki zawód obrałbyś najchętniej? — 2. Dlaczego właśnie ten zawód obrać pragniesz? — 3 Napisz, co wiesz o tym zawodzie. — Odpowiedzi są bardzo ciekawe. Chłopcy za najbardziej pożądane zawody podali: techniczny, kupiecki, nauczycielski, elektromonterski i drukarski.

W motywach wyboru zawodu prawie wszyscy podają względy materjalne. Wynika z tego, że do drukarstwa garnie się coraz więcej nowych adeptów. Z jednej strony pocieszającym jest fakt, że do drukarstwa być może wejdzie sporo chłopców z ukończoną szkołą powszechną, co dotychczas nie zawsze miało miejsce. Z drugiej jednak strony obranie zawodu drukarskiego przez uczniów szkół, w chwili obecnej przyczynić się może do bezrobocia z powodu przeładowania sił technicznych w przemyśle graficznym.

Prasa żydowska w Polsce. Wobec wzmagającej się stale liczby ludności żydowskiej w Polsce, wzrasta również ilość gazet żydowskich, wychodzących w Polsce. I tak podług „Polski w cyfrach", odbitki z rocznika Instytutu Kartograficznego im. E. Romera, liczba czasopism wychodzących w języku żydowskim (żargonowym) i hebrajskim wynosiła w 1925 r. 119, w r. 1926 już 127, a w 1927 r. podskoczyła na 154. Na rok 1928 niema dotąd statystyki, ale liczyć się i tu należy z poważnym wzrostem liczby pism tak żydowskich jak i hebrajskich.

Interesująca jest statystyka w poszczególnych województwach Polski. Na całym terenie zachodniej Polski, a więc w województwach poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, niema pisma w języku żydowskim i hebrajskim. Natomiast w samem mieście Warszawie wychodzi ich 55, w wojew. łódzkiem 17, kieleckiem 11, lubelskiem 8, białostockiem 17, wileńskiem 9, wołyńskiem 8, lwowskiem 12 i t. d. Są to pisma, wychodzące w języku żargonowym i hebrajskim.

Liczbą tą nie są objęte te pisma, które wychodzą w języku polskim, ale finansowane są przez kapitały żydowskie.

W związku z tem, odlewnie czcionek w Polsce wykonują pisma z alfabetem hebrajskim, a także w katalogach można widzieć rozkład kaszty żydowskiej. Pismo hebrajskie można oglądać na Powszechnej Wystawie Krajowej na stoiskach odlewni czcionek.

Drukarnia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wykazuje zysk w sumie 143 zł 48 gr. — Suma ta umieszczona jest w sprawozdaniu ogólnem Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu za rok 1928. Drukarnia ta wykonywa druki na potrzeby tej instytucji. Nie wiadomo tylko, czy przy tym zresztą małym zysku uwzględniono wydatki administracyjne i koszty rzeczowe drukarni, o których sprawozdanie mówi tylko w odniesieniu do całości instytucji. W każdym bądź razie zakładanie drukarń przez instytucje ubezpieczeniowe utrzymujące się z przemysłu, który opłaca wysokie składki, nie przyczynia się do rozwoju zdrowych stosunków gospodarczych, przeciwnie — właśnie podkopuje byt prywatnych przedsiębiorstw.

Międzynarodowa wystawa plakatów nowoczesnych otwartą zostanie w Monachjum w sierpniu roku bieżącego. Na wystawę tę sposobi się również francuski przemysł plakatowy. Z Paryża donoszą:

W salonie des Pelière w Paryżu obecnie zwiedzić można wybór plakatów francuskich, przeznaczonych na międzynarodową wystawę plakatów w Monachjum, urządzaną p. t. „Plakaty współczesne". O artystycznej wartości francuskiej sztuki plakatowej ocenę wydać będzie można w ramach wystawy ogólnej w Monachjum przez porównanie z produkcjami innych krajów, atoli już teraz skonstatować można, że zbiór francuski zawierać będzie plakaty charakteryzujące życie ulicy paryskiej i że francuskie plakaty odźwierciedlą stan przemysłu francuskiego, domów towarowych, teatrów, zabaw oraz wydawnictw gazetowych w całem tego słowa znaczeniu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Z przemysłu papierniczego w Niemczech.

Niemiecki przemysł papierniczy zajmuje w gronie narodów produkujących papiery wybitne stanowisko; Niemcy należą obok Anglj i Finlandji do największych producentów papieru w Europie. Drewna-papierówki zużywa przemysł niemiecki w ciągu roku około 9 miljonów tonn; w tej liczbie dwie trzecie pokrywane bywają importem drewna zagranicznego, resztę dostarczają własne lasy niemieckie.

Większa część drewna importowanego w Niemczech pochodzi z Polski i Finlandji. O ile niemiecki przemysł papierniczy z konieczności musi sprowadzać drewno zagraniczne, to w przedmiocie szmat na wyrób bibułek i przednich papierów posiada z odpadków krajowych zupełne pokrycie.

Jakie znaczenie przypada przemysłowi papierniczemu w Niemczech, o tem świadczy następujące zestawienie zakładów produkcyjnych i zatrudnionych w nich pracowników:

Rodzaj produkcji	Ilość wytwórni	Liczba zatrudnionych osób
Produkcja papieru	1 113	114 745
Uszlachetnienie papieru	269	11 431
Przeróbka papieru na towary papierowe	12 674	140 028
Przemysł tapetowy	80	4 575

W niemieckim przemyśle papierniczym zaczyna się ujawniać tendencja koncentracyjna. Niedawno temu złączyły się dwa najpoważniejsze przedsiębiorstwa papiernicze w Niemczech, produkujące papiery drukarskie: jakoto: „Feldmühle A. G. Papier & Zellstoffwerke“ w Szczecinie z fabryką papieru „Reisholz A. G.“ To złączone olbrzymie przedsiębiorstwo obejmuje w Niemczech trzecią część produkcji papierów drukarskich. Jeżeli włączy się do tego jeszcze związek niemieckich fabrykantów papierów drukarskich oraz kartel o osobliwym tytule „Vereinigte ringfreie Zeitungsdruckpapierfabriken G. m. b. H.“, to zyskamy pojęcie, jakiej skonstruowanej sile przeciwstawiają się odbiorcy papieru. Nie dziw tedy, że koncerny gazetowe w Niemczech często na łamach swej prasy toczą zaciętą walkę ze skoncentrowanym przemysłem papierów drukarskich.

Rozwój przemysłu papierniczego w Niemczech jest bezwątpienia interesującym; nie stanął on jeszcze u granic możliwości produkcji. Przeciwnie, konsumcja papieru z roku na rok nadal wzrastać będzie. Nie jest zresztą rzeczą bynajmniej wykluczoną, że konsumcja papieru w Niemczech stanie na również takiej wyżynie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. O ile w następnych latach konsumcja papieru w Niemczech się podwoji, to przyczyni się to równocześnie do dalszego rozwoju przemysłu graficznego w Niemczech; nie jest atoli pewnem jeszcze, czy przemysł graficzny zatrudniać będzie więcej pracowników, czy ustawi w swych oficynach jeszcze doskonalsze maszyny drukarskie. Im na wyższym stopniu stanie kultura kraju, tem bardziej rozwinie się produkcja papieru i przeróbki papieru na wyroby przedmiotów z papieru. Z tą chwilą zwłaszcza rozpocznie się właściwa epoka papiernicza w Niemczech.

Przemysł papierniczy w Estonji.

Estoński przemysł papierniczy bywa przeważnie reprezentowany przez fabrykę papieru i błonnika roślinnego Turgel'a, Spółka Akcyjna. Ze sprawozdania rocznego tej firmy wynika co następuje:

Ogólna produkcja w 1928 roku znacznie się spotęgowała i osiągnęła 12 960 wobec 9 970 tonn w 1927 roku. Produkcja błonnika roślinnego również uległa spotęgowaniu. Przystosowanie rynku zbytu do rynku zachodnio-europejskiego udało się.

Przedsiębiorstwo zwyż wspomniane nasamprzód produkowało wyłącznie papier gazetowy, a obecnie przerzuciło się na fabrykację papierów kolorowych i bielonych.

Rozwój wywozu do Europy zachodniej przedstawia się następująco w tonnach:

Z Targów Lipskich.



Widok na wielkie hale wystawowe na Lipskim Targu Technicznym.

(Patrz: Notatki).

	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Litwa	150	236	540
Krainy zamorskie	195	210	1 430
Holandja	—	—	530
	345	446	2 500 tonn.

Średnie ceny za tonnę spadły od 1927 do 1928 r. z 308 na 286,70 koron. Wynikłą stąd stratę około 150.000 koron wyrównano w pewnej części przez dalsze obniżenie kosztów za opał i wyrób. Przedsiębiorstwo, o którem mowa, musi wielką część surowca sprowadzać z zagranicy. Z powodu panujących niskich cen za papier gazetowy jedną maszynę zajęto do fabrykacji innego rodzaju papieru.

Notatki

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził Żywiecką Fabrykę Papieru i „Solali". Dnia 25 bm. spotkał wielki zaszczyt jedną z przodujących fabryk papieru i największy zakład Konfekcji papieru „Solali".

O godzinie 6,15 przy odgłosie hejnału, granego na fanfarach z wieży fabrycznej, zajechał do fabryki Pan Prezydent z całą świtą, gdzie według ustalonego programu miał pozostać przez minut 15. Po gorącem przywitaniu przez generalnego dyrektora Ignacego Seroga i wiceprezesa Rady Zawiadowczej konsula Bathelta oraz po przyjęciu spontanicznego hołdu urzędników i robotników fabryki, rozpoczęło się zwiedzanie od produkcji masy drzewnej poprzez przeróbkę szmat i dalsze fazy produkcji, w szczególności bibułki papierosowej, które skończyło się w laboratorjach: techniczno-papierniczem i chemicznem, którym to działom Pan Prezydent okazał szczególne zainteresowanie. Nowoczesne urządzenie fabryki tak pod względem technicznym, jakoteż higjenicznym, uwydatniające się w nadzwyczajnym wyglądzie estetycznym wewnątrz i zewnątrz wszystkich ubikacyj, zrobiło jak najlepsze wrażenie na Panu Prezydencie, czego dobitnym wyrazem jest, że program minut 15 przeciągnął się do minut 50-ciu.

Po zwiedzeniu urządzeń maszynowych w ruchu i laboratorjów, podczas którego Pan Prezydent wyrażał się bardzo pochlebnie o wysokim poziomie, na jakim stoją oba przedsiębiorstwa wzorowo urządzone, udał się Pan Prezydent do biur generalnego dyrektora, gdzie w dłuższej rozmowie informował się bardzo szczegółowo o metodach i sposobach produkcji, o możliwościach dalszej ekspansji eksportowej i t. p.

O nadzwyczaj korzystnem wrażeniu, jakie wywarło na Panu Prezydencie zwiedzenie obu przedsiębiorstw świadczy także i ten fakt, że żegnając się, wyraził uznanie nietylko kierownictwu obu przedsiębiorstw, ale także dziękował obecnemu prezesowi Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie za umieszczenie w programie zwiedzenia Żywieckiej Fabryki Papieru i firmy „Solali".

Ocena książek w Polsce. Zjednoczenie polskich towarzystw oświatowych w Warszawie ustanowiło komisję oceny książek dla bibljotek oświatowych. Zadaniem tego komitetu będzie ocena wydawanych w kraju książek na zasadzie fachowych ocen katalogu książek, które winny stać się podstawą wszelkiego rodzaju bibljotek w Polsce. Ze względu na to, że same zjednoczone towarzystwa oświatowe w Polsce posiadają ogółem 4 100 bibljotek po miastach i wsiach, ocena książek stała się niezbędną. Warszawski wydział oceny książek przy Polskiej Macierzy Szkolnej działalność swą już rozpoczął.

Kierownictwo wydziału oceny książek objęła p. Anna Reiterowa. Przedsiębiorstwa wydawnicze nadsyłają egzemplarze do oceny. Zdając sobie sprawę z całej doniosłości swego zadania oraz ze znaczenia, jakie wrażenie dobra względnie zła książka wywrzeć może na czytelników, zaprosił wydział w charakterze recenzentów ludzi dających pełną rękojmię

O wekslach. 3)

(Ciąg dalszy.)

Ze względu na cel odróżniamy indosy, które przenoszą własność weksla (właściwe) od tych, które własności weksla nie przenoszą (niewłaściwe). Własności nie przenosi indos zastępczy („do inkasa", „per procura" lub „waluta do odebrania") i indos zastawniczy („waluta w zastaw" lub „waluta do zabezpieczenia"). Obydwa te indosy niewłaściwe uprawniają posiadaczy tylko do wykonania wszelkich praw z posiadania weksla płynących. Dalszy indos jest także tylko jako zastępczy, względnie zastawniczy możliwy. Oryginalną formą jest indos powrotny, którym jako indosant może być zobowiązany każdy dotychczasowy indosant, wystawca, a nawet akceptant. Szereg indosów musi być nieprzerwany, jeżeli zachodzi przerwa, to uważa się wszystkie indosy po przerwie za bez znaczenia. Indos umieszczony na wekslu po terminie płatności, ma to samo znaczenie, co umieszczony na wekslu przed terminem. Dopiero po proteście nie można już weksla indosować. Zakaz indosowania może być wcześniejszy. Mianowicie może wystawca przez klauzulę „nie na zlecenie" zastrzec, że własność weksla można przenieść tylko drogą zwykłej cesji. Umieszczenie tej klauzuli obok podpisu indosanta sprawia, że indosant odpowiada wekslowo tylko wobec swojego bezpośredniego indosatarjusza.

Indosy przekreślone uważa się za niebyłe. Jakie są skutki prawne indosu?

Indosatarjusz przedewszystkiem jest posiadaczem weksla i może podjąć wszystkie czynności wekslowe. Następnie jest wierzycielem akceptanta i wszystkich swoich poprzedników. Jako indosant (po przeniesieniu własności weksla) odpowiada wekslowo wobec swoich następców. Ostatni z indosatarjuszów, względnie posiadaczy weksla, winien płacącemu zapłatę na wekslu pokwitować i weksel wydać. Nie może także odmówić przyjęcia części sumy wekslowej w dniu płatności, winien kwotę na wekslu zanaczyć i wydać na żądanie osobne pokwitowanie.

Wyręczeniem wekslowem nazywamy zastępcze przyjęcie lub wykupienie weksla. Wystawca lub indosant nie chcąc dopuścić, aby następca jego musiał u niego szukać zapłaty w drodze regresu, podaje t. zw. adres pomocniczy („w razie potrzeby") z wezwaniem, aby posiadacz weksla zwrócił się do adresata po przyjęcie lub zapłatę, zanim rozpocznie regres do poprzedników. Zapłata przez wyręczenie może być jeszcze dokonana nazajutrz po ostatnim dniu, przepisanym dla protestu z powodu niezapłacenia.

W końcu trzeba jeszcze zaznaczyć, że weksel jako papier wartościowy musi pewną formę przestrzegać, nie należy jednak uważać weksla jako jakiś dokument archiwalny. Na wekslu można bez wyrzutów sumienia umieszczać n. p. dopiski ołówkiem lub stemple z numerami albo t. p. Z istotnej treści weksla uważa się wszystko to, co jest przekreślone za nieistniejące. Jeżeli chodzi o podpis fałszywy, to oczywiście nie obowiązuje to podpisanego, nie szkodzi jednak ważności weksla i nie znosi odpowiedzialności innych osób.

W następnych wierszach zajmiemy się kwestją zdolności wekslowej i odpowiedzialnością wekslową.

Otóż zdolność wekslową, to znaczy możność nabywania uprawnień z weksla i możność zaciągania zobowiązań

zrozumienia wielkiej doniosłości i odpowiedzialności przyjętego obowiązku.

Lasy w Polsce. Brak w Polsce dotychczas statystyki obszarów leśnych. Według obliczenia państw zaborczych, opracowanych przez ministerstwo rolnictwa, posiadamy w Polsce 9 943 hektarów lasów.

Powszechny spis obszarów leśnych w Polsce dokonany zostanie, jak z Warszawy donoszą, w 1930 roku. Spis lasów ustali nietylko obszary leśne w kraju, lecz i kategorje, wielkość i wiek drzew.

Podobne zresztą spisy lasów odbędą się równocześnie także w innych krajach europejskich według jednolitych norm ogólnych, ustalonych w myśl uchwały powziętej na międzynarodowym kongresie leśnym, który obradował w 1926 roku w Rzymie, a w którym brali udział także przedstawiciele polscy.

Pochód pisma łacińskiego. Reformator i dyktator Turcji uparł się i energicznie dąży do tego, ażeby wszyscy mieszkańcy kraju jaknajprędzej stare pismo arabskie zapomnieli na rzecz pisma łacińskiego. Każdy Turek i każda Turczynka są zmuszeni przebyć w szkole rządowej kurs i przedłożyć poświadczenie, że doskonale poznali alfabet łaciński, w przeciwnym razie policja nakłada nań poważne grzywny.

I Rosja sowiecka powoli zabiera się do zaprowadzenia u siebie pisma łacińskiego. Według notatki czasopisma „Weczernaja Moskwa" zapowiedziany jest wykład profesora N. F. Jakowlewa w akademji komunistycznej w przedmiocie zaprowadzenia pisma łacińskiego w Rosji sowieckiej. Myśl ta posiada wielu zwolenników, a w naukowych instytucjach wnioski w sprawie, o której mowa, są złożone.

Chrześcijańska konferencja prasowa w Bazylei. Pierwsza międzynarodowa konferencja prasy chrześcijańskiej, która się w sierpniu roku ubiegłego odbyła w Kolonji nad Renem, zakończyła się uchwałą, ażeby urządzano konferencje prasowe w mniejszym zakresie pomiędzy kierownikami pism sąsiednich krain (tak zwanych konferencyj regjonalnych). Na podstawie tej urządza międzynarodowa komisja prasy chrześcijańskiej pierwszą regjonalną konferencję w Bazylei w dniach od 22 do 24 sierpnia rb. Na konferencji tej obradować będą przedstawiciele prasy chrześcijańskiej z Belgji, Niemiec, Francji, Holandji, Austrji i Szwajcarji.

Belgijska nagroda literacka. Nagroda literacka grupy „Le rouge et le noir", wynosząca 3000 franków, przyznaną została latosiego roku młodemu, utalentowanemu literatowi belgijskiemu Rene Goldsteinowi za powieść p. t. „Nu devant Dieu".

Zgon słynnego literata francuskiego. W Paryżu zmarł Georges Courteline, syn literata Jules Moineaux, przeżywszy lat 69. Zmarły rozpoczął swą karjerę literacką jako poeta liryczny, w późniejszym wieku został dziennikarzem. Swego czasu wydawał raze mz literatami Catulle, Mendes i François Coppée czasopismo „Paris moderne". Po odsłużeniu wojskowości stał się, by zarabiać na chleb, urzędnikiem w pewnem ministerstwie. Czasy spędzone na służbie wojskowej i w biurze ministerstwa sprawiły na nim tak komiczne wrażenie, że na tle tych przeżyć i wrażeń napisał kilka cennych krotochwil scenicznych, a mianowicie „Rozkosz szwadronu", „Pociąg o godzinie 8,47", „Messieurs Badin", „Komisarz jest dobrym chłopem", „Zły żandarm" oraz inne utwory, które swego czasu cieszyły się olbrzymiem powodzeniem na scenach francuskich.

Dzieła i utwory zmarłego słynęły nietylko z rzadkiego dowcipu, lecz również tchnęły głęboką filozofją, znawstwem życia i stosunków społecznych, mianowicie komedje „Bourbouroche" i „Klient poważny". Dzieła te zaliczano do najpoważniejszych w literaturze francuskiej. Ostatniem dziełem Courtelina było „Moja filozofja".

Przed trzema laty został Georges Courteline wybrany członkiem Akademji Goncourt. Odznaczenie, z którem połączone były również korzyści materjalne, miały być dowodem wdzięczności, którą literaci

---

z weksla, określa prawo cywilne. Zdolni wekslowo są zasadniczo wszyscy pełnoletni, którzy nie są ograniczeni w odpowiedzialności prawnej (więc n. p. nie ubezwłasnowolnieni albo chorzy umysłowo.) Małoletni narówni z innymi ograniczonymi w odpowiedzialności prawnej potrzebują zgody swojego ustawowego zastępcy.

Odpowiedzialność wekslowa jest różna, zależnie od kategorji podpisu na wekslu. I tak z natury rzeczy najdalej sięga odpowiedzialność akceptanta względnie wystawcy weksla własnego. Odpowiada on wobec każdego posiadacza weksla bezwarunkowo w przeciągu 3 lat. Odpowiedzialności jego nie potrzeba stwierdzać protestem.

Wystawca odpowiada tak samo jak indosanci tylko warunkowo, to znaczy w razie niezapłacenia weksla przez akceptanta albo nieprzyjęcie weksla przez trasata. Od odpowiedzialności za nieprzyjęcie może się jednak wystawca zwolnić przez odpowiednie zastrzeżenie, n. p. „bez odpowiedzialności za nieprzyjęcie". Pozatem jednak odpowiada wystawca jeszcze za wypłacalność trasata względnie akceptanta na wypadek zawieszenia wypłat, przeprowadzenia z jego majątku bezowocnej egzekucji lub wdrożenia przeciw niemu postępowania układowego albo ogłoszenia jego upadłości. Indosant odpowiada narówni z wystawcą, lecz tylko wobec swoich następców.

Odpowiedzialność ręczyciela wekslowego jest oczywiście taka sama jak osób, za które ręczy.

Jak się przedstawia sprawa realizacji weksla?

Jeżeli trasat weksel przyjął, wskutek czego nie było protestu z powodu nieprzyjęcia, posiadacz weksla, który musi się wykazać nieprzerwanym łańcuchem indosów (w pierwszym rzędzię akceptant może pieniądze złożyć do depozytu sądowego), prezentuje akceptantowi (względnie wystawcy weksla własnego) weksel do zapłaty. Prezentacja musi się odbyć w dniu płatności albo w jednym z dwóch dni powszednich (świąt się w prawie wekslowem z reguły nie liczy) następujących po dniu płatności. Jeżeli weksel jest domicylowany, prezentuje się go oczywiście domicyljatowi. Można także prezentować weksel w Izbie Obrachunkowej (Clearnighouse). W razie odmowy zapłacenia koniecznym aktem zachowawczym jest sporządzenie protestu z powodu niezapłacenia weksla. Powtarzamy jednak, że protest jest konieczny tylko dla zachowania prawa regresu wobec wystawcy i indosantów. Akceptant odpowiada także bez protestu, w razie protestu można od niego żądać tylko prowizji poza sumą wekslową. Protest sporządza notarjusz albo pomocnik notarjusza (z reguły), a także urzędnik sądowy lub poczta. (Poza protestem z powodu nieprzyjęcia i z powodu niezapłacenia istnieją jeszcze 4 inne rodzaje protestów wekslowych, zasadniczo jednak mniej ważne).

Z chwilą sporządzenia protestu przysługuje posiadaczowi weksla t. zw. regres wekslowy, to znaczy prawo żądania zapłaty od wszystkich swoich poprzedników. Zasadniczo jest regres wekslowy tylko dopuszczalny, jeżeli weksel w terminie prezentowano do zapłaty i jeżeli następnie sporządzono protest. Od tej reguły istnieją jednak wyjątki. Z jednej strony mianowicie można wykonać regres przed terminem płatności, z drugiej zaś strony można także wykonać regres bez protestu.

(Dokończenie nastąpi.)

odczuwali dla Courtelina, a równocześnie pociechą po koniecznem amputowaniu mu nogi. Przyczyną śmierci było w ostatnim czasie odjęcie drugiej nogi, czego nie przeżył.

Georges Courteline zmarł; po raz pierwszy w swem życiu wzruszył do łez swych przyjaciół.

Lichy papier gazetowy z czasów wojennych. Niemiłe skutki z powodu lichego papieru gazetowego, wyrabianego podczas wojny, dają się obecnie odczuwać również zagranicą, nawet w Ameryce, gdzie zarząd wydawnictwa „New York Times" postanowił odtąd drukować ograniczoną liczbę egzemplarzy swego dziennika na papierze bezdrzewnym. Numery gazety na papierze bezdrzewnym drukowane, przeznaczone są dla bibljotek publicznych, dla celów naukowo-historycznych i tych wszystkich instytucyj, które w swych archiwach dzienniki zachowują.

Londyński „Observer", który notatkę tę podał, dodaje od siebie następujące uwagi: „Powrót do wydawania gazet na przednim papierze w celu ich dłuższego zachowania stał się koniecznym z powodu rozkładu papieru gazetowego. Tak naprzykład już teraz oprawione egzemplarze gazet z lat wojennych 1914 do 1918 rozkładają się i niezadługo wcale nie będą czytelne, gdy inne gazety, drukowane przed 150 laty, najzupełniej są czytelne."

Równocześnie z tą notatką podawają gazety angielskie, że Rosja sowiecka zabiera się do nowego wydania ważniejszych gazet z lat rewolucyjnych 1917 do 1920, ponieważ lichy papier, z którego zostały produkowane sprawił, że stały się niemal zupełnie nieczytelne.

Wielka podaż towarowa Targów Lipskich. Targi lipskie stanowią największy międzynarodowy i powszechny rynek towarowy, jaki wogóle istnieje. O rozmiarze podaży towarowej, którą rokrocznie dwukrotnie przedkłada się na pokaz całemu światu handlowemu na Targach lipskich, można sobie wyrobić pojęcie, jeżeli się słyszy, że na każdych Targach wiosennych wystawia towary przeszło 10,000, zaś na Targach jesiennych 8 do 9 tysięcy firm wystawiających. Na Targach jesiennych 1928 roku wynosiła liczba wystawców 8 089, podzielonych na następujące branże: technika 1 094; towary włókiennicze 781; **zabawki, artykuły sportowe, instrumenty muzyczne 1 090;** urządzeń mieszkalnych i artykułów gospodarstwa domowego 1 361; szkła, porcelany, ceramiki 698; obuwia i towarów skórzanych 328; artykułów żywnościowych i delikatesów, przemysłu chemicznego 218; **książek i produkcji graficznej 942;** klejnotów, przedmiotów optycznych 224; przedmiotów artystycznych i wytworów przemysłu artystycznego 375; towarów krótkich (łokciowizny) i galanteryjnych 584; **opakowań i przedmiotów służących reklamie 289;** artykułów różnych 105. Pomiędzy tymi 8 089 wystawcami Targów jesiennych w Lipsku z 1928 roku znajdowała się, jak wogóle na wszystkich Targach w Lipsku, bardzo pokaźna liczba wystawców zagranicznych, razem 617; z tych przypadało 267 na Czechosłowację, 195 na Austrję, 26 na Francję; po 22 na Szwajcarję i Holandję, 18 na Węgry, 15 na Anglję, 12 na Włochy, 9 na Danję, 6 na Polskę, po 5 na Belgję i Norwegję, po 4 na Jugosławję i Amerykę, 3 na Szwecję, a po jednym wystawcy na Gdańsk, Rumunję, wyspę Cyperu i Turcję. Tegoroczne Targi jesienne w Lipsku, które odbędą się od 25 do 31 sierpnia r. b., niezawodnie również obfitować będą w tak mnogi i rozliczny pokaz towarowy krajowych i zagranicznych firm.

Wiadomości z firm

„Drukarnia Polska", Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że firma brzmi odtąd: „Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna". Kapitał zakładowy zwaloryzowano na 922.500 złotych przez wydanie 3.075 sztuk akcyj po 100 złotych nominalnie alpari.

Gazeta Powszechna, Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że zmieniono paragrafy statutu: § 11 dotyczący przewodnictwa na walnem zgromadzeniu; § 12 dotyczący czasu zwoływania walnego zgromadzenia; § 14 dotyczący właściwości walnego zgromadzenia; § 16 dotyczący podziału zysków.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że firma brzmi odtąd „Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Spółka Akcyjna". Kapitał zakładowy przerachowano o 130 tysięcy złotych na 200.000 złotych. Kapitał zakładowy przerachowano przez wydanie 200 sztuk akcyj A po 20 złotych i 9.800 sztuk serji B również po 20 złotych nominalnie.

Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że postanowiono kapitał zakładowy podwyższyć o 130.000 złotych do 250.000 złotych. Kapitał zakładowy składa się obecnie z 125 sztuk akcyj imiennych po 2.000 złotych nominalnie. Nowe akcje wydano po kursie 180 procent.

Drukarnia „Concordia", Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że firma brzmi odtąd „Concordia", Spółka Akcyjna, Drukarnia i Wydawnictwo. W bilansie przerachowanym wykazano dotychczasowy kapitał zakładowy 425.000 złotych.

Edward Kręglewski, Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy o 30.000 złotych przez podwyższenie nominalnej wartości każdej akcji o 3 złote na 33 złote.

„Eeos", Spółka Wydawnicza, Tow. z o. o., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że po ukończeniu likwidacji firma wygasła".

„Pozalit", Polskie Zakłady Litograficzne, Tow. z o. o., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że w miejsce dotychczasowych likwidatorów Springera i Maćkowiaka został emerytowany starszy sekretarz sądowy August Kleba z Poznania likwidatorem z urzędu.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.